

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok I

Niedziela, 20 września 1936 r.

Nr. 20

WITOLD DROŻYŃSKI

Polska w walce z marksizmem

„Marksizm atakuje. Europa się broni. Potężnej fali rewolucji proletarjackiej nie przeciwstawia się nic, prócz negacji”—oto punkt wyjścia rozważań walki z komunizmem, jakie przeprowadza Olgierd Szpakowski w broszurze p. t. „Polska przeciw marksizmowi”. (W-wa 1936, nakładem miesięcznika „Ruch Młodych”).

Szerokie masy proletariatu polskiego idą pod komendę komuny. Cóż jest tą siłą atrakcyjną, która pcha robotników w objęcia agitatorów Kominternu?

Fundamentem komunizmu jest doktryna Marksa, doktryna materializmu dziejowego, głoszącego, że jedynym motorem działania i przyczyną rozwoju ludzkości jest tylko i wyłącznie walka o byt. Doktryna Marksa głęboko sprzeczna z cywilizacją chrześcijańską nie może przyciągać, nie może porwać mas chrześcijańskiej Europy, może ona najwyżej skupić szczupłe grono filozofujących intelektualistów.

Masy pociąga i zjednywa dla idei komunistycznej rewolucyjność hasel głoszonych przez marksizm, jego dążenie do gruntownej przebudowy obecnego ustroju. Olbrzymim rzeszom dzieje się źle, setki tysięcy ludzi głoduje i cierpi nędzę. Ze ludzie krzywdzeni i wyzyskiwani pragną zmiany, to rzecz zupełnie naturalna. Tragedją dla liberalno-kapitałistycznego świata jest fakt, że nienawiść mas do stanu obecnego jest słuszną.

„W ramach przeżytych form zdegenerowanego ustroju duszą się całe narody. Oplątane mackami międzynarodowej finansjery beznadziejnie szukają wyjścia. Pragnienie zmiany jest tak silne, że przychodzą momenty, gdy nie może być żadnej ludzkiej mocy, by zmianę zatrzymać.

Olbrzymia nieproporcjonalność między bogactwem jednostek, a niestychaną nędzą mas, bezgraniczna władza, jaką daje dziś pieniądź i bezgraniczny egoizm, jaki z władzy tej korzysta, wytworzyły i wytwarzają ciągle narastający, olbrzymi, niezniszczalny kapitał goryczy, słusznej goryczy, kapitał nienawiści, słusznej nienawiści, którego żadna moc ludzka rozładować nie jest w stanie, który narasta, by w pewnej chwili spowodować wybuch, wyzwalający niszczące siły rewolucji proletariatu. Rewolucja proletarjacka, to pełna logiczna, nieunikniona konsekwencja ustroju liberalno-kapitałistycznego”.

Siłą komunizmu jest to, że występuje on w obronie nędzy, że występuje w roli jedynego przywódcy rzesz pokrzywdzonych i że obejmuje kierownictwo nad całkowicie usprawiedliwionymi odruchami buntu przeciwko istnjącemu porządkowi.

Masom, z którymi się nikt nie liczy i które nie mają żadnego poważnego wpływu na rządy państwem, komunizm wyznacza decydującą rolę przy budowie „szczęśliwego społeczeństwa przyszłości”, obiecuje „rząd robotniczo-włóściński” i „dyktaturę proletariatu”.

Nienawiść do stanu obecnego i pragnienie zmiany oddaje szerokie rzesze pod komendę komunizmu, roztaczającego przed oczyma wyzyskiwanych miraż „państwa proletarjackiego”.

„Największym sprzymierzeńcem komunizmu jest ustrój dzisiejszy”.

Pionierami, krzewicielami i organizatorami ruchu komunistycznego są żydzi. Misją dziejową narodu żydowskiego, jego siłą jest dążenie do materialnego panowania nad światem. Na drodze do zrealizowania swych planów napotyka żydzi na dwie nieprzezwyciężone przeszkody: Boga i Naród. „Doktryna Marksa, oba-

lajająca Boga i Naród, jest potężnym środkiem w realizowaniu celów żydowskich”. „Nieliczny naród żydowski uchwycił się tej doktryny, uchwycił w swe ręce ruch komunistyczny, by w jego ramach zaprzęgnąć miliony gojów do realizowania żydowskiego programu.

Rozproszeni po całym świecie żydzi stali się ośrodkiem rozprzestrzenienia komunizmu. Obejmując coraz to szersze dziedziny życia kulturalnego narodów, wytworzyli aryjskie środowiska snobizujących, humanitarno-wolnomyślicielskich literatów, trafili do związków robotniczych, zaszczipiając doktrynę, kładąc podstawy organizacji komunistycznej”.

Komuna działa według konsekwentnego, dokładnie obmyślonego planu. Najpierw powstają pisma i pisemka intelektualizujące przygotowujące grunt pod posiew komunizmu. Później rozpoczyna się masowy kolportaż bibuły komunistycznej, wyzyskującej słuszną gorycz i nienawiść nędzarzy. Powstają jacejki, a następnie sekcje K. P. P. Przychodzi fala strajków, wywołanych zwykle z uzasadnionych powodów. Strajki te dość często tłumione krwawo, potęgują tylko nienawiść, dzięki której łatwo powstają organizacje komunistyczne, lub też t. zw. „fronty ludowe”. Po zwycięstwie „frontu ludowego” nadchodzi okres rządów przejściowych, okres rządów „kierzeńszczyzny”. „Władza ludu” trwa jednak niedługo, gdyż wkrótce nastaje czysty komunizm i rządy obejmują żydzi.

Jak walczyć skutecznie z komunizmem? Sama tylko negacja komunizmu zawodzi, tak jak zawodzi stosowanie metody obronnej.

„Potężnej, integralnej koncepcji rewolucji proletariatu przeciwstawić można jedynie nie mniej potężną koncepcję, konkretnemu programowi—nie mniej konkretny program. Zwartej organizacji—organizację silniejszą”.

Walka z marksizmem wymaga planu i konsekwentnego działania. Trzeba przebudować życie polityczne, społeczne i gospodarcze tak, by miejsce ustroju kapitalistycznego wyzysku zajął ustrój sprawiedliwości społecznej. Trzeba, by masy, będące dziś tylko biernymi widzami tego, co się w kraju dzieje, stały się współtwórcami Jutra Polski Narodowej.

Przebudowa życia gospodarczego, unarodowienie wielkiego przemysłu, dobrze zrealizowana reforma rolna, stworzenie nowych ośrodków gospodarstwa narodowego, a przedewszystkiem wyrwanie z rąk obcych i własnych wyzyskiwaczy władzy nad życiem milionów zniszczy źródło siły komunizmu. Radykalne załatwienie kwestji żydowskiej będzie zarazem ciosem ostatecznym dla komuny.

Jednakże przebudowa gospodarcza kraju nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia, musi nastąpić również przebudowa, a raczej odrodzenie, życia kulturalnego. Międzynarodowa sztuka i nauka muszą być zastąpione przez sztukę i naukę narodową.

Po zupełnej likwidacji komunizmu w Polsce, po światowym rozwiązaniu kwestji żydowskiej musi przyjść kolej na likwidację bazy wojującego materializmu, na zniszczenie komunizmu w Rosji.

Gospodarka heroiczna

W ciągu ostatnich trzech dni cała Rzeczpospolita witała powracających z manewrów żołnierzy. To gorące pracy, jakie we Lwowie, w Warszawie i t. d. i t. d. przygotowała ludność wojsku, nie da się wytłumaczyć tem, że witano obrońców, radowano się poczuciem bezpieczeństwa w obliczu silnej armji.

Przyczyny były inne i głębsze. Tak jest, niestety, że nasze życie codzienne jest wyjałowione z wielkości, jest szare, przytłoczone troskami gospodarczymi i represjami administracji; cały nastrój polskiej codzienności jest wyjałowiony ze wszystkiego, co wielkie, co ma rozpęd. W duszy każdego Polaka żyje jednak pamięć czasów minionej potęgi, kiedyśmy organizowali Europę tak, jak nam się chciało, gdyśmy nie udawali, że nie widzimy uszczuplenia dziedzictwa Rzeczypospolitej, lecz odpowiadali na nie Psiem Polem, Płowcami i Grunwaldem; żyją w nas czasy, gdyśmy nieśli zorze naszej kultury na wschód... I jedynie wojsko w polskiej rzeczywistości daje możliwość nawiązania tęsknot teraźniejszych do rzeczywistości. Tam tylko mogą się wyżyć nasze ambicje. I dlatego deszcz kwiatów spada na maszerujące oddziały, barwi lawety armat. stroi cielska czołgów.

Przebudzenie tych wielkich wichrów ideowych może być nieporęczne dla ludzi małych i drobnych polityków, lecz daje rękojmię, że wchodzimy w okres wielkości. Będzie go cechowało bohaterstwo, heroizm w każdym poczynaniu, miara wielkości na codzień. Skończy się wtedy udawanie antysemityzmu przed Polakami i filosemityzmu przed żydami, udawanie, że niema wielkich opozycyjnych ruchów ide-

owych, kiedy one są i udawanie mocarstwowości, gdy jej niema.

Życie gospodarcze, ta podstawa, bez której Wielka Polska Narodowa pozostanie zawsze marą—wyjdzie również z impasu i stanie się heroiczne. Bohaterstwo i gospodarka! To są przecież rzeczy absolutnie różne!

Wczoraj tak, ale dziś i jutro już nie! Gospodarka będzie takim samem ramieniem Narodu, jak wojsko, sądownictwo, administracja.

Przykłady?! Konkretnie przykłady! Oto są. Proszę!

Mamy luki surowcowe, sprowadzamy z zagranicy bawełnę, wełnę i tyle innych rzeczy. Trzeba je zastąpić wytworami polskimi, taka bowiem zależność od zagranicy będzie nam zawsze krzyżowała politykę gospodarczą; na wypadek wojny, a ta nas nieuchronnie czeka, drogę morską będziemy mieli odciętą i zostaniemy zdani na wątpliwych przyjaciół. A więc trzeba zastępować wełnę lnem, choć wiemy o tem, że tkanina lniana nie wytrzyma konkurencji z bawełną. Bądźcie jednak bohaterami na codzień, noście ubrania gorsze, bo tak nakazuje interes Narodu Polskiego.

Inne surowce trzeba zastąpić surowcami sztucznymi, chemicznymi syntetykami, choćby były gorsze i droższe od sprowadzanych.

Mamy dokonać dzieła przebudowy społecznej, upowszechnić własność, zdekoncentrować przemysł—trzeba zabrać się do żmudnej roboty na codzień, zaprząć tysiące techników do prac nad wynalazkami, przygotować się na to, że to i owo będzie niedomagalo, wiele rzeczy będzie nad wyraz trudnych.

Dokończenie artykułu na str. 2-iej.

Niebezpieczeństwo lotniczo-gazowe

Niżej zamieszczony artykuł został nadesłany do Redakcji przez Łowicki Obwód Powiatowy L. O. P. P.

REDAKCJA.

W ostatnich czasach coraz większą uwagę zwraca świat cały na zagadnienie przyszłej wojny i związane z nią niebezpieczeństwo lotniczo-gazowe.

Trzeba nareszcie przekonać się i zrozumieć, że przygotowanie odpowiednich środków obrony przed groźącym niebezpieczeństwem napadów lotniczo-gazowych jest wielką koniecznością.

Niebezpieczeństwo lotnicze ze względu na olbrzymi zasięg działania samolotów obejmuje cały kraj. Do bombardowania z samolotów będą użyte nie tylko bomby wybuchowe, odłamkowe, zapalające, ale również bomby z bojowymi środkami chemicznymi i bakterjologicznymi.

Sama technika i taktyka napadu lotniczo-gazowego doskonalila się podczas wojny, a okres powojenny wykazuje wielki rozwój techniki lotniczej i chemicznej.

Niebezpieczeństwo lotnicze zrozumiały już wszystkie narody, dając temu wyraz w rozbudowie własnego lotnictwa, jako jednego z najważniejszych środków obrony i odwetu, nie szczędząc na ten cel wydatków i wysiłków.

Czy istnieje możliwość usunięcia niebezpieczeństwa lotniczego wogóle? Owszem — Traktat Wersalski mówi o tym, że niebezpieczeństwo powietrzne da się usunąć, jeżeli wszystkie mocarstwa przystąpią zgodnie do zupełnego rozbrowienia moralnego i materialnego.

Lecz nastąpiło zjawisko wręcz odwrotne i jesteśmy świadkami szalonego tempa rozwoju lotnictwa w całym świecie. Wystarczy zwrócić oczy na naszego sąsiada zachodniego. Rząd niemiecki subsyduje cały szereg fabryk lotniczych, których produkcja na wypadek wojny może sięgać do 2-ech tysięcy samolotów miesięcznie.

Z niebezpieczeństwem powietrznym jest związane niebezpieczeństwo gazowe.

Czy środki chemiczne będą używane na wypadek wojny? Tak. Bo czyż wszelkie umowy, konwencje międzynarodowe dają jakąś gwarancję bezpieczeństwa? Nie.

Czy było stosowane prawo nieużywania podczas wojny środków chemicznych i bakterjologicznych? Też nie...

Mimo solennych umów w Hadze, gazy były używane podczas wojny ostatniej, a w wojnie przyszłej zastosowane będą również, ponieważ każde państwo przygotowuje środki chemiczne, które będzie mogło użyć jako środka odwetowego. Jednocześnie przygotowuje się środki obrony przed działaniem środków chemicznych.

Dzięki skuteczności działania gazów bojowych wojna chemiczna z szaloną szybkością rozwijała się wśród państw wojujących, a zakończenie wojny nie przerwało rozwoju broni chemicznej. Zobowiązania międzynarodowe o nieużywaniu gazów bojowych uznały nie wszystkie państwa. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wychodzą z tego założenia, że broń chemiczna jest środkiem walki bardziej humanitarnej aniżeli inne środki.

Jest więc rzeczą jasną, że zakaz używania gazów bojowych może trwać tak długo, jak długo przeciwnik nie wprowadzi ich do środków walki pierwszy.

To też w chemicznych laboratoriach państw w całej pełni wre gorączkowa praca nad wytworzeniem najbardziej zabójczych trucizn bojowych. Potężny przemysł chemiczny Niemiec wyteża wszystkie swe siły w kierunku przygotowania skutecznych w działaniu środków chemicznych. Oczywiście, że bardzo trudno jest zaobserwować wyniki tej pracy, którą zawsze z łatwością można ukryć w zakładach i laboratoriach przy wytwarzaniu różnych artykułów pokojowych jak: leki, barwniki, materiały wybuchowe i t. d. Nie od rzeczy będzie sobie przypomnieć, że ogólna produkcja gazów bojowych wyniosła dziesiątki tysięcy ton, wyprodukowanych podczas wojny światowej. Ile i jakie środki bojowe chemiczne mogą być zastoso-

wane w przyszłej wojnie — nie można dziś przewidzieć.

Nie trudno się domyśleć, że dzięki rozwojowi lotnictwa i gazów bojowych w wojnie współczesnej bardzo szeroko będą stosowane napady lotnicze, a broń chemiczna będzie napewno jednym z podstawowych środków walki.

Szybkość lotu, ruchliwość, duży ciężar użyteczny, wielki zasięg samolotu pozwala lotnictwu zaskoczyć niespodzianie armię przeciwnika jak również niszczyć w głębi jego kraju wszystkie ważne cele i punkty strategiczne, paraliżując tem zorganizowanie obrony. Przygotowanie środków obrony musi więc mieć miejsce w czasie pokoju, aby nie stanąć w obliczu faktu dokonanego i zostać zwyciężonym.

Spółczesność cywilna znajdujące się poza frontem walki nie było narażone na okrucieństwa wojny tak, jak stać się to może na wypadek przyszłej wojny, zwłaszcza, że bombardowanie obiektów cywilnych może być motywowane działaniem na obiekt wojskowy. Ponieważ podczas wojny światowej ludność cywilna była bombardowana z samolotów, mamy jasny dowód, że wojna zrywa wszelkie konwencje i gwarancje zabezpieczające, postępując się wszystkimi najbardziej skutecznymi środkami walki, które mogą zapewnić zwycięstwo. Włosi pomyślny wynik walk w Abisynji zawdzięczają swemu lotnictwu. Naród, któremu droga jest niepodległość i który pragnie walczyć o nią, nie może beczynie przyglądać się temu, co wokoło niego się dzieje.

Dlatego niema dziś państwa, któreby nie dążyło do uświadomienia, wyszkolenia swej ludności, przeprowadzając ćwiczenia obrony p. lot. biernej, demonstrując ludności groźbę niebezpieczeństwa lotniczo-gazowego, dając jednocześnie zastosowanie praktyczne koniecznych środków obrony.

Lecz usunąć zupełnie niebezpieczeństwa lotniczego nie możemy. Można jedynie zmniejszyć skutki jego działania przy pomocy środków obrony p. lotniczej czynnej i biernej. Od należytego przygotowania wspomnianych środków zależą wyniki obrony. Ponadto najgłówniejszy środek obrony przeciwlotniczej czynnej — lotnictwo, może służyć jako odwet, co będzie najlepszym argumentem dla przeciwnika.

Zwalczając samoloty nieprzyjacielskie będzie wojsko przy pomocy środków czynnych, do których należą: lotnictwo myśliwskie, artylerja p. lotnicza, karabiny maszynowe p. lotnicze, reflektory p. lotnicze i t. d. Mają one niedopuszczyć do niszczylielskiej działalności samolotów nieprzyjacielskich.

Środki opl. — biernej mają na celu utrudnienie nieprzyjacielskiemu lotnictwu jego działań; wreszcie usuwanie skutków tych działań. Na obronę bierną składają się: balony zaporowe, zabezpieczenia ochronne, indywidualne i zbiorowe, gaszenie światła, maskowanie, uświadomienie i dyscyplina, oraz cały szereg służb opl. biernej. Obronę przeciwlotniczą przeprowadza wojsko, władze państwowe i samorządy przy współpracy całego społeczeństwa.

Krwawe, pełne grozy dni, w których ludność cywilna doświadczyła na sobie skutków napadów lotniczych, przypominają i nawołują do zabezpieczenia kraju przed napadami lotniczymi na wypadek wojny.

Nie przesadzimy wcale, przewidując w przyszłości nowy kataklizm straszliwej wojny narodów, w której obok wojska walczyć będzie musiała i ludność cywilna, biorąca udział w opl. wnętrza kraju. Będzie to walka na śmierć i życie.

Jednak o konieczności przygotowania środków obrony p. lotniczej nie całe społeczeństwo nasze zdaje sobie dokładnie sprawę, a czas i wypadki biegnące bardzo nagle. Czas wielki przestać patrzeć przez różowe szkiełka optymizmu i twierdzić... że „nic jeszcze nie grozi”.

...a gdy zaskoczy nas niebezpieczeństwo lotnicze czy będzie jeszcze czas na przygotowanie odpowiednich środków obrony? Będzie już zapóźno...

Czy w uśpieniu naszej czujności, mimo tylu przestróg naszej historii, mamy przygoto-

Dokończenie art. ze str. 1-ej

Brak nam dróg, trzeba osuszyć Polesie — niechże wyjdą na pola bataljony pracy. Brak pieniędzy! Proszę przyrzeć się, jak gospodarują Niemcy, jak Włosi przetrwali wojnę abisyńską, choć im już przed nią zapowiadano katastrofę pieniężną. Proszę to wszystko zważyć pilnie.

Gospodarka nie jest czemś nienaruszalnym. Można ją łatwiej, niż się wydaje, wprząć w rydwan polityki. Można ją poniekąd oderwać od ziemi, zidealizować. Burza heroizmu idzie przez Polskę, lada chwila przełamie wszystko, będzie to dzień narodzin Wielkiej Polski.

J. D-ai.

W kraju i zagranicą

40.-LECIE URODZIN KS. PIOTRA SKARGI

W Warszawie i kilku innych miastach odbyły się uroczystości uczczenia 40-letnia urodzin ks. Piotra Skargi.

POWITANIE WOJSKA

W całym kraju odbyło się uroczyste powitanie powracającego z manewrów wojska.

WALKA PRZEDWYBORCZA W ŁODZI

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Rady Miejskiej toczy się w Łodzi zażarta przedwyborcza walka. Wobec spodziewanego zwycięstwa Obozu Narodowego żydów łódzkich ogarnia coraz większe zdenerwowanie.

KRWAWY ZAJŚCIA W LUBELSKIM

W dn. 16 b. m. w trakcie przeprowadzania rewizji we wsi Żuków, pow. hrubieszowski zebrała się większa grupa wyrotowców, która, pragnąc udaremnić aresztowanie ich przywódcy, zaatakowała czynnie oddział policyjny. W wyniku starcia zostało ranionych trzech policjantów i zabitych pięciu wyrotowców.

ZWYCIĘSTWA WOJSK NARODOWYCH

Położenie rządu madryckiego z każdym dniem staje się coraz cięższe. Wedle doniesień ze źródeł powstańczych rząd madrycki postanowił opuścić stolicę i przenieść się do Walencji.

STRAJKI WE FRANCJI

W północnym okręgu włókienniczym, w okręgu włókienniczym Wożezów i w okręgu metalurgicznym, położonym na południu departamentu Mozy wybuchły strajki. Interwencja ministra spraw wewnętrznych, a następnie premiera nie dały żadnych pozytywnych rezultatów i strajki trwają nadal.

wać obronę naszych granic i Niepodległości?

Z powyższych wywodów wynika, że skoro ludność cywilna będzie brała udział w przyszłej wojnie w obronie kraju, musi się zorganizować, nie szczędząc największych wysiłków materialnych, popierając wszystkimi siłami organizacje społeczne, które wzięły sobie za zadanie przygotowanie społeczeństwa do obrony na wypadek wojny przed groźącym niebezpieczeństwem ataku lotniczo-gazowego.

Rola, jaka przypada tej organizacji obrony powietrznej i gazowej, polega na uświadomieniu, przeskoleniu w oplg. i wyrobieniu koniecznej dyscypliny.

W Polsce akcję oplg. wśród ludności przeprowadza znana powszechnie Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej — Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Społecznej, która popiera rozwój lotnictwa we wszystkich jego zakresach i przygotowuje środki obrony przeciwgazowej, zaopatrując w sprzęt p. gazowy wszystkie służby opl. biernej. Wyniki pracy Ligi są bardzo owocne, a więc patriotycznie myślące społeczeństwo winno przyjąć jej z pomocą, pamiętając, że praca L. O. P. P. jest zagadnieniem ogólnopaństwowym i że przygotowanie środków obrony p. lotniczej i p. gazowej będzie najlepszą gwarancją bezpieczeństwa i wzmocnienia potęgi naszego państwa.

L. O. P. P. winno spotkać się z najszerszym poparciem materialnym i moralnym społeczeństwa zarówno miast, jak i wsi. Cz. K.

TADEUSZ GROT

PRECZ Z PROLETARJATEM

Partje walczące „w obronie wyzyskiwanego ludu” stworzyły dziwne hasło: „Niech żyje proletarij!” Hasło to stało się okrzykiem bojowym całej bandy demagogów, żerujących na proletariacie. Każdy taki trybun ludu i poseł, pobierający z pieniędzy podatkowych około 1000 zł. miesięcznie, czy prezes organizacji robotniczej, otrzymujący z sum składowych proletarijusz nie mniejszą od posła pensję, adwokat partyjny, opływający dzięki grosikom „robociarzy” w dostatki i wygody, w chwilach bratania się z ludem, w chwilach, gdy musi obcować z „towarzyszami”, ryczy, jak opętany: „Niech żyje proletarij!”

„Niech żyje proletarij!”, a więc innemi słowy, niech żyje nędza, niech żyją i niechaj się mnożą ci, którzy nic nie mają, niechaj biedaków, broń Boże, nie ubywa, bo gdyby nędzarzy zabrakło, z czego żyliby zawodowi „obrońcy wyzyskiwanych”?

W państwach stojących na wysokim stopniu kultury ludzie wstydzą się nędzy, wstydzą się paradowania w podartych ubraniach, wstydzą się, gdy mają liche mieszkania.

Wyznawcy Marksizmu postępują jednak inaczej. „Towarzysz poseł”, czy „towarzysz prezes”, zajmujący wspaniałe apartamenty, chodzący na codzień w świetnie skrojonem i drogim ubraniu, kiedy „zniża się do ludu” zakłada bardziej stary, w miarę możności przetarty, czy nawet podarty garniturek i piorunuje na burżuazję, groszorbów i kapitalistów. Łada sekretarz takiego czy innego partyjnego związku zawodowego, żyjący dostatnio dzięki ofiarności naiwnych „towarzyszy”, kiedy przychodzi na zebranie robotnicze, zdejmuje kołnierzyk i zakłada łataną kapotę. Wstydzi się, że dzieje się mu dobrze!

Demagogię i obłudę „wielkich wodzów” naśladowają pomniejsi przywódcy. Ten i ów za młodu paradując wśród swoich kompanów w „robotniczej bluzie” i sobacząc na różnych

„krwiopijców narodu”, pocichu zbiera ziarnko do ziarnka, aż zbierze się miarka, a na starość ni stąd ni zowąd buduje lub kupuje sobie jaki taki domek czy kamieniczkę i łupi skórę lokatorów. Niech płacą burżuje zasłużonemu „towarzyszowi”!

A kiedy tu i ówdzie uda się zrobić rewolucję, taki czy inny „proletarijusz” Stalin zastępuje miejsce cara, taki czy inny „towarzysz komisarz” doskonale zastępuje „carskiego generała”. Proletarij nadal bieduje i głoduje, a sposób życia i tycia nowych proletarijackich władców niczem się nie różni od życia dawnych władców „strupieszalej burżuazji”.

Po pewnym czasie znajdą się nowi „obrońcy ludu” i znów krzyżąc „Niech żyje proletarij!”, zaczną występować przeciwko ciemnościom i burżujom, którymi tym razem będą dawni „proletarijusze”.

Wiele pieniędzy i krwi kosztuje ta demagogia. Czyby więc nie lepiej było postawić sprawę nieco uczciwiej i zamiast wrzeszczeć „Niech żyje proletarij!”, wołać: „Precz z proletarijatem”, precz z nędzą, precz z biedą, każdemu wolno się bogacić, byleby tylko nie z krzywdą innych!

I czy nie lepiej zamiast głosić hasła szkodliwej walki klas, stworzyć narodowy ustrój sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie podziału na elitę i proletarij?

**Czytaj
Prenumeruj
Rozpowszechniaj**

„POLSKĘ NARODOWĄ”

OD REDAKCJI.

Niektóre z pism, przedrukowując artykuły (względnie części artykułów) z „Polski Narodowej”, nie zaznaczają, skąd artykuł został przedrukowany.

Ostatnio jedno z pism pomorskich zamieszczało jako artykuł wstępny przedrukowany z małą zmianą z Nr. 18—19 „Polski Narodowej” artykuł p. Stanisława Kopcia p. t. „Polska Zbrojna” zmieniając tytuł na „Zbrojna Polska” i nie podając, skąd artykuł został przedrukowany.

Zwracamy uwagę, że przedruki takie są niedopuszczalne.

**BROSZURKI
PROSPEKTY
CENNIKI i t. p.**

**drukują tanio
szybko i gustownie**

**Staranna korekta
NOWE i MODNE
CZCIONKI**

**Drukarnia
T. BACZKOWSKI
Łowicz, 11 Listopada 2**

lekarz dent. Z. PAŁOWSKI

powrócił i przyjmuje

w Łowiczu od godz. 9—13 i od 15—18

w Kiernozi w poniedziałki od g. 11—15.30

ANDRZEJ GRYF

INNE CZASY

(POWIEŚĆ)

14)

— A niech się kocha, byle chłop był porządny, to nawet i zamąż ją wydam za niego.... Wolę go od tych wymuskanych lalusiów, papinych synków z okolicy, co to własnego cienia się boją. No ale nie bierz tego tak gorąco.... Gustują w sobie, bo młodzi, a do kochania się im jeszcze daleko....

Tymczasem Anna jadąc ze Stefanem nie miała bynajmniej zamiaru zajmować się sprawami gospodarskimi. Chodziło jej prosto o spędzenie czasu z Wyczem. Pretekst obejrzania lasu stał się wspaniałą do tego okazją.

Siedząc za Wyczem, patrzyła w milczeniu na przesuwający się przed jej oczyma krajobraz, przenosząc od czasu do czasu wzrok hen, ku horyzontowi.

Dokoła nich żółtawy popiół pyłu stał się długą, sypką wstęgą i wlokąc się wolno opadał na pobliskie pola, na których snuły się pochylone sylwetki ludzi i koni orzących zeschłą glebę. Niekiedy, spod kół niemal, wybiegało stadko kuropatw i, poruszając niespokojnie nieproporcjonalnie małymi skrzydełkami, znikało pomiędzy pobliskimi brzdami. Na niebie jaśniało rozpalone żarem słońce, sączące strumienie złotych promieni na popękana ziemię. Tuż nad głowami jadących zawisł nieruchomo jastrząb i, zdając się chwycić drapieżnemi szponami za smugi słonecznych promieni, wypatrywał przenikającym тумany kurzu wzrokiem jakąś słabszą od siebie istotę.

— Widzi pani — wskazał go Annie Stefan — jak cierpliwie umie czekać na swoją ofiarę.

— Ciekawa jestem, czy ją dojrzy?

— Możemy zaczekać przez chwilę, sądzę, że to nie potrwa długo.

Ściągnął lejce i okryty pianą ogier stanął nieruchomo.

Tymczasem jastrząb, zatoczywszy małe półkole, począł zniżać swój lot. Jakiś czas tkwił jeszcze nieruchomo, a potem nagle rzucił się jak strzała ku ziemi.

— Znalazł! — zawołała Anna. — Nic już nie uratuje ofiary!....

W tej samej chwili tuż koło niej huknął suchy strzał i jastrząb ugodzony śmiertelnie runął bezwładny.

Stało się to tak szybko, że nie mogła początkowo zorientować się, o co chodzi, obejmując się jednak ujrzała Stefana, który, trzymając w ręku dymiącą się dubeltówkę, patrzył spokojnie na wynik strzału.

— Widzi pani — uśmiechnął się jakby z przymusem — nieraz się zdarza, że w ostatniej chwili, kiedy mamy wrażenie, że nic już nie uratuje ofiary, złośliwy los płata napastnikowi figla....

— Dlaczego pan to zrobił? — spytała nagle bez zastanowienia.

— Czy ja wiem. Nieraz prosto oburza mnie czyjaś przewaga i staram się ją zniszczyć wszelkimi siłami. No, ale jedźmy już, bo zmardziliśmy nieco, a jeszcze kawał drogi do lasu....

Ruszyli ostrym klusem w stronę rysujących się na tle jasnego nieba drzew. Las Zimskich tworzył w tem miejscu kąć niemal prosty. Przy jednym z ramion stał dwór i tartak, leśniczówka zaś mieściła się na przeciwległym ramieniu. Można coprawda było do niej przedostać się lasem, ale w ten sposób nakładało się znacznie drogi.

Wreszcie otoczyła ich cisza stojących nieruchomo pni. Zeschłe gałęzie zwisały bezwładnie, sypiąc czerwonym igliwem, które tłumiło odgłos kół.

Wycz skręcił w głąb lasu. Jechali wąską ścieżką, zawadzając od czasu do czasu o pobliskie krzewy.

— Jesteśmy w moim ulubionym zakątku — uśmiechnął się Stefan — nieraz tu spędzałem nocę.

— Sypiał pan pod sklepieniem drzew....

— No, niezupełnie.... W pobliżu zbudowałem sobie coś w rodzaju namiotu z gałęzi, gdzie pędziłem żywot dzikiego człowieka. Pokażę pani mój pałac.

Minęli niewielką polanę i zatrzymali się przed obszernym szalasem. Towarzyszący im Smok, poznawszy stare kąty, począł krążyć pomiędzy gęstymi krzakami, wymachując wesoło ogonem.

Stefan zeskoczył z pojazdu i, podając rękę Annie, ruszył przed siebie.

Weszli do wnętrza. Panował tu półmrok, jednocześnie zaś stwierdzili, że w tym osłoniętym od słońca zakątku powietrze jest nieco świeższe.

— Będziemy mogli tu odetchnąć nieco — powiedziała, siadając na stosie zeschłych mchów.

Spojrzał na nią. Delikatna cera przybladła nieco pod wpływem gorąca, przez co wargi jej zdawały się przybierać barwę ciemnowiśniową. Silnie wycięta bluzka ukazywała śnieżną karnację ciała.

Stefan poczuł lekki dreszczyk, który przesunął się po rozgrzanym karku. Zaciśnął wargi.

— Nie wygląda pan na człowieka, któremu się udało przezwyciężyć trudności i osiągnąć sukces — powiedziała głosem rozkapryszonym.

Drgnął, jakby zbudzony ze snu i odparł powoli.

— Mam wrażenie, że tak....

Jednocześnie w oczach jego zapaliły się dziwne jakieś błyski.

— Może już lepiej jedźmy — poruszyła się niespokojnie. — Mamy przecież objechać cały las....

Przy samym niemal wyjściu zawadziła nogą o pętlę wystającego z ziemi korzenia. Przez chwilę usiłowała utrzymać równowagę. Nagle poczuła, że chwytają ją silne ramiona, jednocześnie zaś usłyszała jego przytłumiony wzburzeniem głos.

— Byłaby się pani potłukła....

(d. c. n.)

Kronika Łowicka

Powitanie wojska. — W dn. 15 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się entuzjastyczne powitanie przez społeczeństwo łowickie wracającego z manewrów 10 p. p. Wystawiono specjalne bramy powitalne, a maszerujące oddziały obrzucono kwiatami. Po uroczystym powitaniu odbyła się na Rynku im. T. Kościuszki defilada.

Z Akcji Katolickiej. — W dn. 20 b. m. w sali parafjalnej przy Kolegjiacie odbędzie się uroczyste zebranie Akcji Katolickiej, poświęcone uczczeniu pamięci ks. Piotra Skargi.

Dzień 13 b. m., będący Świętem drухen K. S. M. Ż. w całej Polsce łowicki oddział K. S. M. Ż. przy parafji Kolegjata obchodził uroczystości. O godz. 11 drухny udały się na sumę, poczem odbyło się złożenie przyrzeczeń. Przyrzeczenia złożyło około 250 drухen. W listopadzie odbędzie się Święto drухów K. S. M. M.

Narodowcy przed Sądem. — W dn. 15 lipca w związku z odbywającym się w Domu ludowym wiecem P. P. S. doszło na ulicach miasta do demonstracji antykomunistycznej, w której wzięli udział łowiccy narodowcy. Kilku z demonstrantów Starostwo łowickie skazało za zakłócenie spokoju publicznego na 30 dni bezwzględnej aresztu. Skazani zostali członkowie Stronnictwa Narodowego pp.: Michał Kędzierski, kawaler Krzyża Walecznych i Niepodległości, mgr. Antoni Pauliński, Andrzej Warszawski i student Bolesław Głowacki.

Ukarani odwołali się do Sądu Okręgowego, który na posiedzeniu w dn. 14 b. m. złądził karę, wymierzoną przez starostwo, orzekając grzywnę 100 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

W dn. 17 b. m. w Sądzie Grodzkim w Łowiczu miała się odbyć rozprawa przeciwko członkowi Stronnictwa Narodowego p. Lenardowi, oskarżonemu o pobicie dwóch żydów. Oskarżony od kilku tygodni przebywał w więzieniu. Wobec niestawienia się do sądu świadka żyda rozprawę odroczone. Lenard został zwolniony z więzienia i oddany pod dozór policji. Wychodzącego z Sądu p. Lenarda powitali owacyjnie członkowie Stron. Narodowego.

Doroczny okrężny bieg kolarski. — W dn. 20 b. m. Związek Strzelecki organizuje 25 km. Doroczny Okrężny bieg kolarski na trasie Łowicz—Zduny—Bocheń—Łowicz.

„Poznaj piękno Łowicza”. — W niedługim czasie zostanie w Łowiczu otwarta Wystawa studjów malarskich i szkiców wykonanych przez studentów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie p. n. „Poznaj piękno Łowicza”.

Kurs nowej pisowni. — W sali Domu Ludowego w Łowiczu w dniach 24, 28 i 29 września odbędzie się kurs nowej pisowni. Wykłady prowadzić będzie polonista p. Kręcicki. Początek wykładów o godz. 7 m. 25 wieczorem.

Wielka zabawa jesienna. — Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. urządza w dniu 20 września 1936 r. w parku „Arkadja” Wielką Zabawę Jesienną. Poza szeregiem niespodzianek i atrakcyj w czasie zabawy, o godz. 5-jej po południu odbędzie się pokaz obrony przeciwlotniczej.

Jarmark na św. Mateusza — W dn. 21 września rozpocznie się najslawniejszy jarmark łowicki na „św. Mateusza”. Jarmark, który niegdyś trwał 6 tygodni i na który zjeżdżali się kupcy z całej Europy, obecnie trwa trzy dni.

„Płomyk” i „Ziemia” o Łowiczu. — Ostatni numer pisma dla młodzieży „Płomyka” i ostatni numer miesięcznika Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia” poświęcone zostały księstwu łowickiemu. Numery zawierające szereg ciekawych i żywo napisanych artykułów są bogato ilustrowane.

Wydany przez Ministerstwo Komunikacji popularny propagandowy przewodnik po Łowiczu i okolicy, opracowany przez p. Tadeusza Gumińskiego, został niedawno przetłumaczony na język angielski.

Żeton 800-lecia Łowicza. — Pamiątkowe żetony 800-lecia Łowicza są jeszcze do nabycia w Kiosku turystycznym, w Księgarni łowickiej i w Orbisie.

Odzydzanie miasta

P. Edmund Piekarski (narodowiec z Bełchowa) wystawia we wtorki i piątki na Rynku im. Kilińskiego stragan z wyrobami powrózniczymi.

Pracownia powróznicza p. Piekarskiego znajduje się w Bełchowie (stacja kolejowa Nieborów).

W Łowiczu brak jest następujących chrześcijańskich firm: sklepu z gotowymi rowerami, przyborami radjowymi i elektrotechnicznymi, sklepu z gotowymi ubraniami, czapnika, modystki i handlarza końmi.

Przesyłam za pośrednictwem „Polski Narodowej” serdeczne pozdrowienia z Truskawca Obywatelom Prymasowskiego Grodu.

Myśliwiec Jan

burmistrz m. Łowicza.

Kronika Płocka

Ślubowanie 1000 narodowców. — W dniu 10 b. m. w Skępem zgromadziło się około 1000 członków Stronnictwa Narodowego, aby po głębokiej modlitwie za Wielką Polskę złożyć ślubowanie na wierność Kościołowi i Ojczyźnie. Modlitwa wspólna, ślubowanie starszych i młodzieży oraz przemówienie ks. proboszcza Skubiszewskiego z Bożewa wywarły na pielgrzymach głębokie, niezapomniane wrażenie.

3000 kobiet na zjazd do Częstochowy. — Do tej pory z diecezji płockiej już 3000 kobiet zgłosiło się na zjazd do Częstochowy, który odbędzie się 26 i 27 b. m. Duch katolicki zwycięża w masach polskich wpływy bezbożników.

„Święto drухen”. — Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej obchodziło 13 b. m. doroczne „święto drухen”. Obchód wypadł b. dobrze. Oddział „Fara” w przepelnionym teatrze urządził arcymity wieczór. Oddział „Stanisławówka” atrakcyjnością swego przedstawienia zjednał sobie b. liczną publiczność. Oddział „Szarotka” w sali „Przyjaciela” urządził wieczornicę, na której byli obecni J. Eks. ks. biskup i wielu innych dostojnych gości. Drухny w oparciu o ideały katolickie i narodowe wykazują znaczne wyrobienie organizacyjne i kulturalne.

„Niech żyje Narodowa Armja!” — Tak witał Płock ukochane i sławne swe pułki 8 p. a. l. i 4 p. s. k. Entuzjazm dla siły zbrojnej, będącej ostoją naszej niepodległości, przebiegał z tłumów wiwatujących na cześć polskiego wojska. Młodzież szkolna, tworząca szpaler wzdłuż ulic, którymi przejeżdżali nasi ulubieńcy, oka-

Kronika Skierniewicka

Powrót wojska z manewrów. — W dniu 15 b. m. odbyło się uroczyste powitanie wracającego z manewrów wojska. Wśród okrzyków na cześć armji narodowej ludność cywilna obsypywała żołnierzy kwiatami.

Z „towarzyszami” kielecko. — W dniu 13 b. m. T. U. R. zorganizował w sali domu sejmikowego odczyt na temat: „Znaczenie krwawej srody”. Na odczyt niepotrzebnie się facygował z Warszawy towarzysz Próchnik, gdyż chętnych do słuchania było b. mało.

Powroźnik

PIEKARSKI EDMUND

poleca

sznury do bielizny, szpagat, sieci i inne wyroby powróznicze.

Pracownia znajduje się we wsi Bełchów (stacja kolejowa Nieborów).

We wtorki i piątki stragan z wyrobami powrózniczymi znajduje się w Łowiczu na Nowym Rynku im. Kilińskiego.

zywała swoje uczucia rzucaniem kwiatów i okrzykami pełnymi radości.

Kustosz muzeum piętnuje „niezwykle zapędy muzealne”. — „Kierownik szkoły powszechnej pan Dorobek lata po polach, węszy gdzie znajdują się jakieś zabytki i wykopuje je z ziemi, jak kmiotek kartofle, natomiast wykopane w ten sposób przedmioty zachowuje dla siebie, tworząc jakieś swoje muzeum... Dokumenty te przywłaszcza sobie i powiększa swe nieprawnie wydobywane zbiory”. (Tak pisze w otwartym liście kustosz muzeum p. K. Gelinek).

Żydo-komunistyczna „Jedność” skonfiskowana. — W tydzień po wydaniu pierwszego numeru pisma „antyfaszystowskiego” przez „obrońców wybranego narodu” na czele z p. Wierczorkiem, pod presją zdrowej opinji i prasy narodowej Starostwo płockie zarządziło konfiskatę „Jedności”. Chodzą słuchy, że wyjdzie następny numer. Ciekawe, jak szybko po wydaniu zostanie skonfiskowany.

Członek zarządu Zw. Legionistów p. Icek Altman drukuje pismo komunizujące. — Właścicielem drukarni „Przemysłowej”, w której wyszła „Jedność” p. Wierczorka jest Icek Izaak Altman, członek zarządu Płockiego Związku Legionistów. Drukarnia ta cieszy się poparciem Samorządu Miejskiego, gdyż tam Samorząd drukuje wszelkie potrzebne mu druki.

Dał 2000 zł. żydom! — Jak już donosiliśmy, majątek Trębin, własność p. Kalinowskiego wpadł w ręce żyda. Na pośrednictwie zarobili również żydzi: H. Szenwicz 1000 zł., Cembler 500 zł. i Żurkowski 500 zł. Płacił oczywiście p. Kalinowski.

Żaby spacerują po Płocku. — W nocy o godz. 24-jej 7 i 8 b. m. przechodzący ulicą P. O. W., Dominikańską, Misjonarską i Paldewskiego widzieli olbrzymie masy żab różnej wielkości. Czyżby to była jedna z plag palestyńskich?

Pamiętaj

o bezrobotnych narodowcach!

Ogłoszenia drobne

Kalinowski Zygmunt zgubił świadectwo z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej w Żychlinie. 2—2

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 15-go października w centrum miasta. Wiadomość w Redakcji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łowicz, 11-go Listopada 2.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 14-jej do 16-jej.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr. 40.

OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1-sza) — 1 złoty; w trakcie 50 gr.; za tekstem 30 groszy; drobne za wyraz 15 gr.; fantazyjne i tabelaryczne 50 procent drożej.